

Opis.

POSELSTWO POLSKIE  
w Rzymie  
Pełnomocnik wojskowy.

Rzym, 5 listopada 1919.

Coraz wyraźniej zarysowuje się tendencja Anglii do zawarcia w przyszłości porozumienia, względnie układów z Niemcami, Rosją i ewentualnie Włochami, dla przeciwstawienia się kombinacji franko-amerykańskiej. Jak było wspomniane w jednym z raportów Anglii zgodziła się na mianowanie gen. Limana von Sanders do Meksyku, dla organizowania armji, oczywiście nie narękę Ameryce. Dotychczas nie dało się sprawdzić, czy wyjazd tego generała rzeczywiście nastąpił, mówiono o tem bowiem za głośno, co miało jako skutek nawet pewien rodzaj protestu z półoficjalnych źródeł angielskich.

Obecnie znamienne jest entuzjastyczne przyjęcie gen. Diaz'a, Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich w Londynie, jako też pewne detale tej uroczystości. Mianowicie reprezentanci wojskowi Francuzcy zachowali się wogóle z wielką rezerwą i b. zimno w czasie całego obchodu, co zostało zauważonem i już tutaj zakomunikowanem.

Daje się zauważyć w sferach politycznych zaniepokojenie z powodu zapowiedzianych rewelacji w książce Alf. Fr. Pribrama o sekretnych traktatach od r. 1866-1914. Mają tam być podobno detale, dotyczące trójprzymierza i kompromitujące do pewnego stopnia Włochy.

Nic nowego w sprawie dyzlokacji wojsk, prócz chwilowego wysłania brygady "Sasari" do Sycylii dla uśmierzenia rozruchów agrarnych i wysłania części wojsk w rejon fiłamanadzki fiumański /jak o tem w poprzednim raporcie/. D'Anunzio powoli, ale stale i dokładnie blokowany rozrzucą przez swoich lotników płomienne odezwy i manifesty, z których najwięcej charakterystyczny do karabinierów królewskich /zaczyna się kopja/. Ogólnej dyscyplinie w wojsku sprawa ta wogóle ogromnie zaszkodziła. Wszelkie tranzlokacje wojsk zostały wskutek tego wstrzymane, żeby nie pozwalać na szerzenie się niekarność, co przy ciągłych przejazdach było ułatwionem. Wstrzymano wszelkie t.zw. "tradott'y" t.j. masowe przewozy i żołnierze mogą jeździć tylko jako pasażerowie za specjalnymi pozwoleniami. Ostatnio widziało się takie tradott'y, gdzie prawie na każdym wagonie był napis: "Evviva la Russia sovietista" itd. Pochodzi to przede wszystkim z powodności demobilizowania, co znowu jest spowodowanem sytuacją nad Adryatykiem i kunktatorstwem konferencji pokojowej.

W najbliższym czasie Minister Wojny ma przedłożyć projekt o likwidacji fabryk i specjalnych warsztatów pracujących na obronę. Czeka z tem na koniec wyborów.

POSELSTWO POLSKIE W RZYMIE - PEŁNOMOCNIK WOJSKOWY.  
Oryginał podpisał E. Kałkowski, gen.-ppor.  
Członek misji: M. Kukowski m.p. por.

-----  
ODEZWA D'ANUNZIA DO KARABINIERÓW ROZRZUCANA PO KRAJU PRZEZ  
JEGO LOTNIKÓW.  
-----

Wobec wszystkich tych, którzy z pewnym wysiłkiem woli, w chwalebnym porywie, mocniejszym niż wszelkie wojska i wszelkie floty, na wieki zwróciły Fiume Włochom i Włochy Fiume, mam honor przesłać uroczyste pozdrowienie Legionowi Ochotniczemu Karabinierów,

Przykład dany przez tych "najwierniejszych z wiernych", jak należy podporządkować uczucie pospolitej dyscypliny zwierzchniemu rozkazowi Ojczyzny - jest wspaniałym.

Kiedy wzorowy oficer, jak np. kpt. Rocco Vadalà odznaczony osiemnastu nagrodami za waleczność, trzy razy ranny, okrzyknięty jako bohater niezrównany przez heroiczną brygadę Sassari za swoją akcję pod Quadrivio di Pralungo i Casteletto, przechodzi do porządku dziennego nad konfliktem sumienia i robi ofiarę zupełną z siebie samego dla świętej sprawy, jaki walor mają wtedy przeciw nam nędzne kłamstwa, nędzne kompromisy i jeszcze marniejsze groźby?



Kiedy wczorowy żołnierz, jak np. Francesco Ciaglia, weteran z pod Gorycy i Karsu, z góry Zebiu inz Tierno, odznaczony 4 razy, trzy razy ranny przybiega do nas z niezaschniętymi jeszcze bliznami, nie mogąc oprzeć się chęci połączenia ze swoim dowódcą, cóż są warte upomnienia i restrykcyjne tych, którzy wzięli poświęcenia mianują nie dyscypliną, a buntem zgodny poryw wszystkich ku idei sprawiedliwości, która stąd tylko już świeci wykojejonemu światu?

Jak nigdy nie przestanę twierdzić, że prawdziwa Ojczyzna jest tu, z nami, tak też nie obawiam się głosu, że tu tylko jest honor waszej broni, o karabiniarzy!

Napewno nie znajdziecie go tam, gdzie w zgiełku i gwarze ulicy hałbi się sztandar fiumański i pięścią dławi okrzyk wznoszący się nad umęczonym miastem!

Ani tam, gdzie się policzkuje zszycia przez chirurga twarz ranego, co śpiewa hymn powstańczy, albo się skręca cięciem pałasza uciętą już przez wroga rękę, albo się rzuca na bruk, jak wór plewy takiego, który stracił nogę w ataku na Sei Bussi!

Ani tam, gdzie na linii blokującej nas, znieważa się / tych, co dla dobicia do świętego celu po kilka dni bez pokarmu, w rowach i krzakach się kryli.

Ani też tam, gdzie po włosku ogłasza się braci, co " przeszli do wroga ".

Ani tam wreszcie, gdzie się konfiskuje i zabrudza list, który daleka matka pisze do swego " dezertera ".

Karabiniarzy! honor waszej broni nie jest tam, gdzie gwałt i przemoc idą we wszystkim na rękę temu, zwierzącemu zbórowi, który kuje kajdany i bezczęści zmęczone Włochy!

Honor Wasz jest tu, gdzie część najlepsza z Was, codziennie wznosząca, pod dowództwem najdzielniejszego wodza, dokłada wszelkich starań dla oczyszczenia miasta z intruzów, dla uzdrowienia życia publicznego, czyniąc z naszego Fième harmonijny i wspaniały przykład dla świata.

POSELSTWO POLSKIE W RZYMIE-PRÉLONOMONIK WOJSKOWY.

Oryginał podpisał E. Katkowski, gen.-ppor.

Członek Misji: M. Kukowski m.p.por.

Za zgodność odpisu: